

Droga przez sypialnię

MIROSLAW GAWĘDA

Mapa z wariantami przebiegu najważniejszej drogi naszego regionu jest nieaktualna. Nie ma na niej domów postawionych 20 lat temu i później. Grożą im wyburzenia! – alarmują mieszkańcy Zarzyc.

Beskidzka Droga Integracyjna to największa i najważniejsza inwestycja ostatnich dziesięcioleci w naszym regionie. 70 km z Głogoczowa do Bielska-Białej ma kosztować 2,5 mld zł, a budowa – wedle informacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – powinna zostać zrealizowana już w latach 2012-14. Właśnie ruszyły prace zmierzające do wytyczenia jej przebiegu.

Dzisiaj podróż nawet krótkimi odcinkami drogi krajowej nr 52 jest koszmarem. To raczej stanie w korkach, niż jazda. Dzięki BDI ma się to diametralnie zmienić. Nową dwupasmówką będzie można mknąć nawet 100 km na godzinę. Kalwaria, Wadowice, Andrychów i Kęty będą miały swoje jazdy.

Droga ma być niemal w całości wytyczona zupełnie nowym śladem. Dzisiejsza krajówka stanie się trasą lokalną. Jako pierwsza na pytanie o sensowny przebieg BDI próbuje odpowiedzieć gmina Kalwaria Zebrzydowska. Przeprowadzono już wstępne konsultacje. Radni wybrali dwa z czterech wariantów proponowanych przez biuro projektowe. Ale mieszkańcy wielu wiosek alarmują, iż uzgodnienia – o których dowiedzieli się z gazet – były zbyt ekspresowe. Okazało się nagle, że ich domy,

często całkiem nowe, mogą zostać wyburzone.

– W połowie września wyjechałem na zaległy urlop. Kiedy wróciłem, było już po konsultacjach. Nowa trasa, według jednego z wariantów, ma przebiegać przez mój nowy dom – dziwi się mieszkaniec podkalwaryjskich Zarzyc Małych.

Fakty są następujące: 9 września na stronie internetowej Urzędu Miejskiego zamieszczono mapkę z proponowanymi wariantami przebiegu BDI, a w czwartek 18 września było już po konsultacjach. Na sesji radni wybrali warianty i nanieśli poprawki. Konsultacje ograniczyły się w zasadzie do dwóch spotkań projektantów z radnymi: na posiedzeniu komisji i rady miejskiej. Mieszkańców na razie nikt o nic nie pytał.

W porę z protestem zdążyli tylko mieszkańcy Barwałdu Górnego. W proponowanych wariantach droga przebiega przez środek tej wioski. – Przecież to nonsens. Tak ruchliwa trasa powinna biec nieużytkami, przez pola i łąki – przekonują. Zaczęli nawet grozić, że zablokują drogę krajową, jeśli projektant nie zmieni planów. Poskutkowało: radni zaopiniowali negatywnie warianty z przebiegiem dwupasmówki przez centrum Barwałdu.

Mieszkańcom Zarzyc Małych nie udało się zaprotestować na czas. Teraz ślą pisma do urzędu miejskiego, posłó i radnych. – Przeprowadzenie tej drogi przez środek wsi oznacza jej zagładę – twierdzą.

Miejscowość leży na granicy z powiatem krakowskim, pół godziny samochodem od centrum Krakowa. W ostatnich latach zaczęła się przeistaczać w sypialnię stolicy Małopolski. Powstało kilkadziesiąt zupeł-



Domy w Zarzycach Małych. Niektóre są zupełnie nowe, nie ma ich nawet na mapie, na której wstępnie wytyczono przebieg BDI. Teraz grozi im wyburzenie.



Mapa z proponowanymi wariantami BDI

nie nowych budynków, a część rodzin zaciągnęła kredyty budowlane nawet na 30 lat! Zgodnie z proponowanymi wariantami przebiegu BDI, wiele domów miałyby być wyburzonych. Inne znajdują się tuż obok ruchliwej trasy.

– Budowa domu to kilka lat wyjętych z życia. Myśmymy zakończyli inwestycję ledwie pięć lat temu, a teraz okazuje się, że droga ma biec przez naszą posesję. Wcześniej nikt nie wiedział i nawet nie przypuszczał, iż wtedy może przebiegać takiego rodzaju droga. Niektóre domy w sąsiedztwie nie zostały jeszcze naniesione na mapy, na których teraz wyznaczone są warianty przebiegu BDI! – oburza się Marek

Chmiel, krakowski inżynier mieszkający w Zarzycach.

Poparcia zarzycanom udzieliło sąsiednie sołectwo – Podolany. – Czynnikiem ludzi, wydawałoby się najważniejszy, nie został uwzględniony w wyborze proponowanych wariantów – uważa sołtys Krystyna Ucisko.

W minioną niedzielę rady sołeckie obu wsi, w apelu do radnych, zwróciły uwagę, że propozycje przebiegu BDI zostały wrysowane... w nieaktualne mapy. Brak na tych mapach domów stojących od 20 lat, a co dopiero tych najnowszych! Autorzy stanowiska dziwią się, jak to możliwe, że „ludzie „wczoraj” dostali w urzędzie pozwolenie na budowę domu, a „dzisiaj” w tym

samym urzędzie zapada decyzja o jego wyburzeniu”.

W całej północnej części gminy Kalwaria, Zarzycach Wielkich i Małych, Podolanach oraz Podchybiu, ogłoszono powszechną mobilizację. Protestują też sąsiedzi zza miedzy – w Woli Radziszowskiej k. Skawiny, gdzie sytuacja jest podobna. Trwa zbiórka podpisów pod apelem, aby sporną trasę poprowadzić gdzieś indziej – poniżej Zarzyc – „nad Izdebnikiem”, gdzie znajduje się duży pas terenów rolniczych i nieużytków.

W innych gminach konsultacje jeszcze się nie rozpoczęły. Bez protestów zapewne się nie obejdzie, ale niewykluczone, że w niektórych miejscach sprawa nie będzie aż tak skomplikowana, jak pod Kalwarią. Droga może zostać wytyczona śladami zarezerwowanymi w planach zagospodarowania przestrzennego pod budowę obwodnicy. Tak może być np. w Andrychowie.

Tymczasem w gminie Kalwaria żaden z proponowanych przez projektantów wariantów BDI nie pokrywa się w całości z korytarzem wyznaczonym kilka lat temu przez samorządowców na budowę obwodnicy. Dlaczego? – Ow korytarz wytyczony został dla drogi jednojezdniowej. Tymczasem Beskidzka Droga Integracyjna ma być dwujezdniowa – wyjaśnia Andrzej Zygmunt z pracowni inżynierskiej, która opracowuje dokumentację BDI.

Dlatego teraz w przeważającej części gminy trzeba szukać zupełnie nowego śladu. Andrzej Zygmunt przyznaje, że prace planistyczne posuwają się bardzo szybko. Rada Miejska zaopiniowała z poprawkami dwa warianty przebiegu trasy. Jesienią tego roku wykonane zostaną dokładne

zdjęcia lotnicze i owe warianty zostaną precyzyjniej naniesione na mapę. Wtedy rozpocznie się drugi etap prac, w finale którego, prawdopodobnie już na przełomie roku, wybrany zostanie jeden wariant. Wtedy opracowany zostanie raport oddziaływania planowanej inwestycji na środowisko. Teoretycznie jest więc jeszcze czas na wniesienie uwag.

W kalwaryjskim magistracie, gdzie w tym tygodniu mieszkańcy Zarzyc Małych i Podolan wnieśli protesty, informują, że prawdopodobnie na najbliższej sesji radni zmodyfikują swoją opinię w sprawie przebiegu BDI i uwzględnią argumenty obywateli. Tyle mogą zrobić samorządowcy. Później już wszystko będzie zależało od projektantów.

Podczas niedawnego spotkania w magistracie przedstawiciele biura projektowego tłumaczyli, że wybór któregoś z wariantów jest zawsze wyborem mniejszego zła. – Podbeskidzie to obszar mocno zurbanizowany, ale jednocześnie z dużą ilością obszarów chronionych. Praktycznie nie ma możliwości wytyczenia nowej drogi bez uszczerbku dla kogoś – argumentowali dodając, że właścicielom nieruchomości, przez które pójdzie droga, zostaną wypłacone odszkodowania.

Burmistrz Augustyn Ormanty apelował do projektantów, by jednak uwzględnili postulaty mieszkańców. – Nowa droga powinna być budowana w miarę bezkonfliktowo. Wszyscy patrzmy teraz na „zakopiankę” i to, co tam się dzieje. Są pieniądze na inwestycję, są wszystkie pozwolenia, ale górale nie chcą się zgodzić na budowę. Nie chcemy, aby taka sytuacja się u nas powtórzyła – przestrzegali burmistrz.



Jaki znak twój?

Powiat wadowicki, jako jedyny w Polsce, ma aż dwie gminy, w których wszystkie wsie są herbowe. Ale herby i godła ma więcej wiosek w zachodniej Małopolsce. „Dziennik Polski” zachęca: poznaj swój znak! A może w pozostałych wsiach zorganizować szkolne konkursy na herby? To dobra okazja, by poznać historię swej małej ojczyzny

JACEK SYPIEŃ

Wszystkie imprezy kulturalne we wsi Ryczówek w gminie Klucze mają swój znak. Na tarczy, w czerwonym lub zielonym polu, jest litera „R”, z której wyrasta poroże jelenia.

– Wymyśliłem ten znak osiem lat temu. Organizowaliśmy pierwszy festyn „Majówka w Ryczówku” i pomyślałem sobie, że dobrze by było, gdyby impreza, a zarazem nasza wieś, miała własny znak graficzny – wyjaśnia Grzegorz Turski. – Nie traktuję tego znaku jako herbu. Niestety nie zachowały się informacje, czy nasza wieś miała w przeszłości jakiś herb.

Tymczasem swoje godło, choć nie do końca herb, miała

w przeszłości prawie każda wieś w Polsce. Większość z nich była lokowana w XIII i XIV wieku. Wraz z lokacją pojawiał się we wsi sołtys, wokół którego tworzyła się kilkuosobowa rada, czyli tak zwana ława. Jeśli wydawali jakieś decyzje, to musieli je uwiarygodnić przybijając na dokumencie pieczęć. A na pieczęciach było godło wsi.

Najstarsze zachowane pieczęcie samorządów wiejskich w Polsce pochodzą z XIV w. Są wśród nich pieczęcie podkrakowskiego Łobzowa, Nowej Wsi, Prądnika i Zwierzynca. Pieczęć wsi była używana dopóty, dopóki wieś była samodzielną jednostką prawną. Przywilej warecki z 1423 roku mówił, że szlachcic może przymusowo wykupić sołectwo od „krnąbrnego i nieużytecznego” sołtysa. O tym, czy

sołtys jest krnąbrny i nieużyteczny – decydował sam szlachcic. Dlatego wieś traciła samorządność, a wraz z nimi możliwość używania własnych pieczęci.

Paradoksalnie, wiejskie herby odrodziły się w podczas rozbiorów, jednak tylko w zaborze austriackim i pruskim. W zaborze rosyjskim był zakaz używania przez wsie starych herbów. Wieś mogła mieć pieczęć, ale musiał być na niej dwugłowy orzeł rosyjski, a potem herb guberni. Z kolei w zaborze austriackim wieś miała swoją kancelarię, a co za tym idzie pieczęć, służącą do uwierzytelniania dokumentów. Najczęściej godłami takich wiejskich pieczęci były narzędzia pracy rolniczej. Zdarzało się, że na pieczęci przedstawiony był wieśniak przy pracy, albo zwierzęta

bądź rośliny. Niekiedy godłami były wizerunki lub atrybuty świętych.

O tym, jak wyglądały herby wiejskie przełomu XVIII i XIX wieku można się przekonać przeglądając karty, niemal zupełnie zapomnianej, wydanej przed prawie pół wieku pracy „Herby i pieczęcie wsi województwa krakowskiego”, pióra krakowskiego specjalisty od pieczęci, prof. Mariana Gumowskiego. Udało mu się zebrać pieczęcie z godłami 350 wsi.

Do tej właśnie pracy sięgnęli autorzy używanych od kilkunastu lat herbów wsi w gminach Wieprz oraz Spytkowice w powiecie wadowickim. To jedyny powiat w Polsce, w którym są aż dwie gminy z wszystkimi „herbowymi” wsiami.

Dokończenie str. R8

